

Rosyjsko-tureckie napięcia za parawanem normalizacji

Witold Rodkiewicz

10 marca w Moskwie odbyło się spotkanie prezydentów Rosji i Turcji Władimira Putina i Recepa Tayipa Erdoğana oraz pierwsze od 2014 roku posiedzenie rosyjsko-tureckiej Rady Wysokiego Szczebla ds. Współpracy. Omawiano przede wszystkim koordynację polityk obu krajów w Syrii oraz odbudowę współpracy gospodarczej zapowiedzianą po ogłoszeniu normalizacji relacji w lipcu 2016 roku. Podpisano umowę o stworzeniu wspólnego funduszu inwestycyjnego na sumę 1 mld USD. W przeddzień spotkania rząd rosyjski dokonał – drugiego już – skrócenia listy tureckich towarów objętych embargiem. Ponadto prezydent Putin obiecał zniesienie ograniczeń dotyczących wydawania wiz dla pracowników tureckich firm w Rosji. W lutym strona rosyjska ratyfikowała porozumienie międzyrządowe z października 2016 roku o budowie nowego gazociągu z Rosji do Turcji (Turkish Stream).

Komentarz

- Obie strony starały się stworzyć wrażenie pełnej normalizacji stosunków, jednak nie były w stanie zamaskować nadal istniejących rozbieżności. Dotyczą one m.in. kwestii syryjskiej. Mimo deklaracji o koordynacji wojskowej w Syrii oraz wspólnych gwarancji dla ogłoszonego w grudniu 2016 roku zawieszenia broni Ankara i Moskwa realizują w Syrii odmienne cele. Rosja dąży do rozstrzygnięcia wojny domowej na korzyść Baszara al-Asada, podczas gdy Turcja pragnie zapobiec powstaniu załączków kurdyjskiej państwowości i doprowadzić do kompromisu w wojnie domowej. Ankara nie doczekała się od Moskwy ani aprobaty dla swoich działań przeciwko Kurdom, ani wycofania rosyjskiego wsparcia dla kurdyjskiej partii PYD (związanej z Partią Pracujących Kurdystanu, uznawaną przez Turcję za organizację terrorystyczną) i formacji militarnej YPG. Wysłanie przez Rosję żołnierzy z konwojami humanitarnymi do kontrolowanego przez Kurdów Manbidżu i zaaranżowanie przez Rosję wejścia tam syryjskich oddziałów rządowych zostało zinterpretowane przez Ankarę jako wsparcie dla Kurdów, znajdujących się w tym rejonie pod parasolem wojsk amerykańskich. Ponadto Rosja wspiera ofensywne działania sił rządowych przeciwko ugrupowaniom, które, m.in. pod wpływem Turcji, podpisały zawieszenie broni w grudniu 2016 roku. W konsekwencji ugrupowania te odwołały swój udział w rokowaniach na temat realizacji zawieszenia broni 14–15 marca w Astanie.
- Na trwające nadal napięcia na linii Moskwa–Turcja wskazuje też tylko częściowe, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, zniesienie przez Rosję sankcji ekonomicznych. Utrzymane zostało embargo na większość tureckich produktów rolnych (np. pomidory).

Rosja nie przywróciła ruchu bezwizowego i nadal ogranicza liczbę wiz dla pracowników tureckich firm w Rosji, które przed zamrożeniem stosunków przynosiły gospodarce tureckiej do 6 mld USD rocznie.

- Utrzymują się pewne różnice w priorytetowej dla stron sferze współpracy energetycznej. W ramach projektu Turkish Stream pewna jest na razie tylko budowa jednej z dwóch zapowiadanych nitek gazociągu, która ma dostarczać ok. 16 mld m³ gazu dla rynku tureckiego. Realizacja drugiej nitki, mającej służyć tranzytowi na rynek europejski, uzależniona jest od znalezienia nabywców i zgody Komisji Europejskiej, a także usunięcia różnic rosyjsko-tureckich co do ceny gazu. Nie potrafiono także określić finansowych warunków, które pozwoliłyby na realizację budowy elektrowni atomowej Akkuyu.